

**dr Bohdan Zdziennicki**

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego**

Szanowny Panie Przewodniczący,

Szanowni Państwo,

Dziękuję za zaproszenie na Konferencję Katedr Prawa Konstytucyjnego i udzielenie mi głosu podczas inauguracji obrad poświęconych refleksjom nad polskimi przemianami ustrojowymi w ostatnim dwudziestoleciu, które stanowi tak niezwykle okres w naszej historii. Wydarzenia tych lat to dla wielu z nas przeszłość w Norwidowskim sensie tego słowa, a więc to „dziś tylko cokolwiek dalej”.

Takie właśnie znaczenie ma mijające dwudziestolecie także dla Trybunału Konstytucyjnego, który kształtuje swoją działalność orzeczniczą na zasadzie ciągłości myśli i pojęć współtworzących *acquis constitutionnel* demokratycznego państwa prawnego. Z tej perspektywy orzeczenia Trybunału jedynie formalnie należą do przeszłości - ich związek z ideą demokratycznego państwa prawnego sprawia, że istnieją w wymiarze czasu teraźniejszego.

Szanowni Państwo,

Polscy konstytucjonaliści odegrali szczególnie ważną rolę w procesie przemian ustrojowych ostatnich dwudziestu lat. Uczestniczyli zarówno w kształtowaniu rozwiązań przyjętych w obowiązującej Konstytucji, jak też w kształtowaniu orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, które związane jest ściśle z doktryną prawa konstytucyjnego. Myślę tu o kamieniach milowych naszego orzecznictwa, a więc o stanowisku Trybunału w sprawie demokratycznego państwa prawnego i zasad przyzwoitej legislacji, w sprawie źródeł prawa, rozumienia zasady

równości, zasad podziału i współdziałania władz, w sprawach europejskich, o poglądach Trybunału dotyczących godności człowieka, w których znajduję nawiązanie do głoszonego przez Wacława Komornickiego projektu Polski respektującej zasadę „Omne ius hominum causa constitutum est”, przypominaną naszym ustawodawcom przez Jana Pawła II w wystąpieniu sejmowym.

Jestem przekonany, że Konstytucja bez dialogu toczącego się w środowisku akademickim dzięki wolności nauki i autonomii szkolnictwa wyższego, byłaby pozbawiona właściwego kulturze europejskiej ducha rozumienia prawa jako sztuki sądenia o tym, co dobre i słuszne. I w tym sensie wolność badań naukowych w dziedzinie prawa konstytucyjnego, swoboda dyskusji i prawo do własnych poglądów, także niezależnych od stanowiska większości, są przesłanką europeizacji Konstytucji. Staramy się w Trybunale Konstytucyjnym budować nasze orzeczenia na fundamencie dialogu i dążenia do kompromisu opartego na zrozumieniu złożoności rozpatrywanych zagadnień. W sporach, jakie prowadzimy, stanowisko doktryny prawa konstytucyjnego ma znaczenie argumentu o szczególnej doniosłości.

Szanowni Państwo,

Trybunał Konstytucyjny jest częścią władzy sądowniczej, której problematyka stanowiła przedmiot poprzedniej Konferencji Katedr. Chciałbym jednak, nawiązując do perspektywy poznawczej obecnej Konferencji, podkreślić, że w okresie ostatniego dwudziestolecia Trybunał starał się zachować równowagę między literą a duchem prawa kształtując jego rozumienie w swoim orzecznictwie. Doktryna interpretowała działalność orzeczniczą Trybunału jako „pozytywizację reguł prawa natury”. Mniejsza o terminologię zastosowaną w tej interpretacji, ale potwierdzająca ją postawa orzecznicza Trybunału była niejednokrotnie kwestionowana, także przez piastunów władzy publicznej. Kontrola konstytucyjności prawa nie byłaby jednak możliwa po sprowadzeniu roli Trybunału

do porównywania tekstów prawnych. Redukcjonistyczna wizja Konstytucji pozbawiłaby ustawę zasadniczą właściwej jej funkcji ograniczania władzy, a prawnicy zajmujący się problematyką ustawy zasadniczej staliby się zbędni, skoro każdy, kto umie czytać odnalazłby w sobie powołanie konstytucjonalisty. Narodziny i rozwój demokracji konstytucyjnej w okresie ostatnich dwustu lat przekonują, że zasadniczy cel prawa, którym według Johna Locka jest „zabezpieczenie i rozszerzenie wolności”, może zostać osiągnięty właśnie dzięki kontroli konstytucyjności prawa, opartej na jurysprudencji wartości, rozwijającej się w dialogu środowisk prawniczych, w szczególności akademickiego i sędziowskiego. Podstawą tego dialogu jest niezależność nauki związana z autonomią szkół wyższych i niezawisłość sędziowska.

Z punktu widzenia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego niezawisłość sędziów i niezależność sądów stanowi fundament demokratycznego państwa prawnego. Zasadniczy wzrost roli sędziów, który dokonał się w Europie w ostatnich dziesięcioleciach, jest szczególnie wyraźny w Polsce wobec jurydyzacji wielu dziedzin życia, w tym także polityki, z jednej strony i słabości rozwiązań prawnych wywołującej konieczność interwencji sędziów, z drugiej. Zjawisko to sprzyja negatywnym ocenom działalności sędziów, co stwarza okazję do rozmaitych prób ograniczania niezależności sądów. Niemal nieustannie podejmowane są kolejne zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych. Politycy kwestionują wydane wyroki, niekiedy przyznając sobie rolę sądu nad sądami. Należy wyraźnie podkreślić, że żaden organ w demokratycznym państwie prawnym nie może pełnić tego rodzaju roli, a dzień, w którym wyroki będą pisane przez polityków i ich wyborców oraz media wyznaczy początek nowego ustroju stanowiącego zaprzeczenie demokracji.

Trybunał Konstytucyjny w jednym ze swoich ostatnich orzeczeń uznał zwierzchni nadzór Ministra Sprawiedliwości nad działalnością administracyjną sądów za zgodny z zasadą podziału i równoważenia się władz. Nie oznacza to jednak w żadnym razie uznania tego rozwiązania za jedyny zgodny z zasadami

ustrojowymi model stosunków między władzą wykonawczą a sądowniczą.

W demokratycznych państwach prawnych różnie są rozwiązywane delikatne relacje Ministra Sprawiedliwości z odrębnymi, niezależnymi sądami. Największe uprawnienia nadzorcze mają ministrowie sprawiedliwości w landach niemieckich. Na przeciwnym biegunie sytuują się rozwiązania węgierskie. Niejako „w środku” mamy rozwiązania hiszpańskie (na przykład odwołanie prezesa sądu w trakcie jego kadencji jest możliwe przez Radę Sądownictwa, po uprzednim przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego), czy francuskie (prezesa może odwołać w trakcie jego kadencji, na wniosek Ministra Sprawiedliwości, Rada Sądownictwa). Węgierskie prawo o ustroju sądów powszechnych z 1997 r. przekazało Krajowej Radzie Sądownictwa nadzorowanie całej pracy sądów. Minister sprawiedliwości (przedstawiciel władzy wykonawczej) jest tylko jednym z 15 członków sędziowskiej Rady, której przewodniczy prezes Sądu Najwyższego. Węgierski minister sprawiedliwości pełni w Radzie przede wszystkim rolę kanclerza prawa.

Rozwiązania mogą być zatem różne. Droga do zmiany istniejącego modelu, budzącego jak wiadomo znaczące wątpliwości, nie prowadzi jednak przez rozstrzygnięcie Trybunału. Decyzja w tej dziedzinie należy do ustawodawcy, którego Trybunał nie może zastąpić.

Szanowni Państwo,

Trybunał Konstytucyjny strzeże ustawy zasadniczej. Z pewnym zaniepokojeniem więc wypada dostrzec swoistą inflację zapowiedzi zmian konstytucyjnych, zwłaszcza wtedy, gdy mają one zapobiec rywalizacji politycznej, niekiedy przesadnej, ale przecież nieodłącznie związanej z logiką funkcjonowania ustroju demokratycznego. Logika zmian konstytucyjnych jest jednak inna, ponieważ ich horyzont czasowy w założeniu wykracza poza najbliższe wybory.

Szanowni Państwo,

Jestem przekonany, że rozpoczynające się obrady będą ważnym wydarzeniem w rozwoju nauki prawa konstytucyjnego oraz kultury konstytucyjnej w Polsce. I tego Państwu życzę.

Dziękuję za uwagę.